

Andrzej Małkiewicz

12 września 2022

Kiedy pokój?

Od czasu do czasu pojawiają się w internecie opinie, że dostawy pomocy, zwłaszcza wojskowej, dla Ukrainy przedłużają wojnę. Wniosek: należy pomoc przerwać, wojna się skończy.

Historia jest wprawdzie kiepską nauczycielką, ale czasami warto do niej sięgnąć. Druga wojna światowa trwała długo. A przecież można ją było skończyć wcześniej. Gdyby Polska skapitulowała już 1 września 1939 r. – o ileż byłaby krótsza. A Francja skapitulowała w czerwcu 1940 r. Gdyby Wielka Brytania poszła w jej ślady – jakie byłoby to skrócenie! Potem kolejne państwa też mogły zrezygnować z walki. Wszystko to miało precedensy – w marcu 1938 r. skapitulowała Austria, w marcu 1939 r. – Czechosłowacja. Czemu inni nie poszli w ślady? To oczywiście pytania retoryczne. Podjęto walkę i prowadzono ją do zwycięstwa, co ocaliło Europę i świat przed przynajmniej niektórymi totalitaryzmami. Kapitulacje lat 1938-39 okazały się błędami, które tylko rozzuchwalały agresorów.

W państwach Zachodu wyciągnięto wnioski z historii. Przed 80. laty ustępliwość wobec Hitlera, której skrajnym przejawem były decyzje konferencji w Monachium, które praktycznie oddały Czechosłowację na łaskę III Rzeszy, znakomicie ułatwiły przygotowania do późniejszej wojny i umożliwiły początkowe zwycięstwa Hitlera. Z tej lekcji wyciągnięto wnioski. Politycy państw demokratycznych postanowili nie powtórzyć błędu. Uznano, że ustępstwa wobec Putina nie zaspokoilyby jego ambicji (jak w 1938 r. wyobrażano sobie, że zaspokoją je ustępstwa wobec agresji Hitlera w stosunku do Austrii, a potem Czechosłowacji), ale zachęcą do dalszych działań. Czy gdyby nie było Monachium w 1938 r., nie nastąpiłaby w rok później agresja na Polskę? Tego nie wiemy, ale wiemy, że liderzy Francji i Wielkiej Brytanii niechcący ułatwili Hitlerowi dalsze agresje. Teraz takiego błędu postanowiono nie popełnić.

Liderzy Rosji określili, co jest ich celem, choć nie uczynili tego publicznie. W dniu agresji minister obrony Białorusi Wiktar Chrenin (Віктар Хрэнін) zadzwonił do ministra obrony Ukrainy Ołeksija Reznikowa (Олексій Резніков), przekazując mu żądanie w imieniu rosyjskiego ministra obrony Siergieja Szojgu (Сергей Шойгу), by skapitulował. „Jestem gotowy, by przyjąć kapitulację strony rosyjskiej” – miał ironicznie odpowiedzieć Reznikow (Paul Sonne, Isabelle Khurshudyan, Serhiy Morgunov, Kostiantyn Khudov, *Battle for Kyiv: Ukrainian valor, Russian blunders combined to save the capital*, <https://www.washingtonpost.com/world/2022/08/24/russia-ukraine-war-6-months-live-updates> – dostęp 25 sierpnia 2022 r.). W kolejnych kontaktach dyplomatycznych, tym razem za pośrednictwem prezydentów Francji i Turcji, Putin potwierdzał, że podtrzymuje żądanie. Sytuacja jest jasna.

Właśnie wczoraj odniósł się do sprawy po raz kolejny Wołodymyr Zełenski, występując (wirtualnie) na posiedzeniu Jałtańskiej Strategii Europejskiej (Ялтинської європейської стратегії – YES), stowarzyszenia, które działa na rzecz integracji jego

kraju z Unią Europejską. Powiedział: „Chcemy zakończyć wojnę” – ale najpierw trzeba, żeby Rosja opuściła ukraińskie terytoria i przestała zachowywać się jak terrorysta. „Abyśmy mogli otworzyć z nimi korytarz dyplomatyczny, muszą pokazać wolę polityczną, że są gotowi oddać cudzą ziemię. Wtedy możemy mówić przynajmniej o pewnych korytarzach, które otwierają pewne kroki dyplomatyczne”. Była to bardzo ostrożna wypowiedź. W języku dyplomatycznym oznaczać może zachętę do podjęcia, mimo wszystko, rokowań (Переговори з РФ поки неможливі, тому що вона не може сформулювати адекватних позицій – Володимир Зеленський на YES, <https://www.president.gov.ua/news/peregovori-z-rf-poki-nemozhlivi-tomu-sho-vona-ne-mozhe-sform-77669> – dostęp 12 września 2022 r.).

Wynikiem musi być trwały pokój, dający gwarancje przez dalszymi agresjami, a nie „zgniły kompromis”, jak w Monachium w 1938 r. „Przedłużanie wojny” przeciw bezwzględnemu agresorowi to bolesna konieczność, ale alternatywą jest zachęcenie go do dalszych działań.